

LEKCJA 91

Cuda widziane są w światłości.

Ważne jest, aby pamiętać, że cuda i prawdziwe widzenie zawsze występują razem. Trzeba to często powtarzać. Jest to główna idea w twoim nowym systemie myślowym i w postrzeganiu, jakiemu daje on początek. Cud jest zawsze. Jego obecność nie jest skutkiem twojego widzenia, a nieobecność nie jest rezultatem tego, że nie widzisz. Wpływa to tylko na twoją świadomość cudów. Będziesz widział je w światłości, ale nie będziesz widział ich w ciemności.

Światłość ma zatem decydujące znaczenie dla ciebie. Dopóki trwasz w ciemności, cud pozostaje niezauważony. Dlatego jesteś przekonany, że go nie ma. Wynika to z tych samych przesłanek, z których pochodzi ciemność. Zaprzeczenie światłości sprawia, że nie można jej dostrzec. A niemożność postrzegania światła oznacza postrzeganie ciemności. Wtedy światłość nie przynosi ci pożytku, mimo że jest. Nie jesteś w stanie korzystać z niej, ponieważ jest ci nieznana. A pozorna realność ciemności pozbawia sensu ideę światłości.

Gdy słyszysz, że to, czego nie widzisz, istnieje, brzmi to jak szaleństwo. Bardzo trudno jest dojść do przekonania, że szaleństwem jest nie widzieć tego, co jest, a w zamian widzieć coś, czego nie ma. Nie wątpisz przecież, że oczy ciała są w stanie widzieć. Nie wątpisz, że obrazy, jakie one ci pokazują, są rzeczywistością. Pokładasz swą wiarę w ciemności, a nie w światłości. Jak można to zmienić? Ty nie możesz tego zrobić, ale przecież nie jesteś w tym sam.

Twoje wysiłki, choćby najmniejsze, mają silne wsparcie. Gdybyś tylko wiedział, jak wielka to siła, twoje wątpliwości zniknęłyby. Dziś podejmiemy próbę, która pozwoli ci odczuć tę siłę. Gdy poczujesz w sobie tę siłę, która pozwoli ci z łatwością sięgnąć po wszystkie cuda, nie będziesz miał już wątpliwości. Gdy tylko poczujesz tę siłę w sobie, cuda – ukryte pod twą pozorną słabością – rozbłyszczą w twojej świadomości.

Trzy razy dziennie znajdź około dziesięciu minut, by w ciszy i spokoju podjąć próbę porzucenia swej słabości. Możesz to osiągnąć w bardzo prosty sposób, mówiąc sobie, że nie jesteś ciałem. Wierzysz bowiem w to, czego chcesz, i zgodnie ze swą wiarą nauczysz umysł. Twoja wola jest twym nauczycielem i ma całą siłę potrzebną do czynienia tego, czego pragnie. Jeśli chcesz, możesz uciec od swego ciała. Możesz doświadczyć tej siły w sobie.

Dłuższe okresy praktyki rozpocznij od określenia prawdziwych związków przyczyny i skutku, wyrażając to tymi słowami:

Cuda widziane są w światłości.

Oczy ciała nie postrzegają światłości.

Ale ja nie jestem ciałem. Czym więc jestem?

Pytanie, którym kończy się to stwierdzenie, konieczne jest w naszych dzisiejszych ćwiczeniach. To, czym – jak myślisz – jesteś, jest przekonaniem, którego należy się pozbyć. Musi być ci jednak objawione to, czym naprawdę jesteś. Wiara w to, że jesteś ciałem, domaga się korekty, ponieważ jest błędem. Prawda o tym, czym jesteś, przywołuje siłę w tobie, by uświadomiła ci, co skrywa ten błąd.

Jeśli nie jesteś ciałem, to czym jesteś? Musisz uświadomić sobie, czym posługuje się Duch Święty, by zastąpić w twym umyśle obraz ciała. Musisz poczuć coś, na czym mógłbyś oprzeć swą wiarę, gdy przestaniesz wierzyć w ciało. Potrzebujesz prawdziwego doświadczenia czegoś innego, czegoś bardziej solidnego i pewniejszego; czegoś godniejszego wiary i czegoś, co rzeczywiście jest.

Jeśli nie jesteś ciałem, to czym jesteś? Zapytaj o to z całą szczerością, a potem poświęć kilka minut, by pozwolić na naprawę błędnych myśli o swych cechach oraz na zajęcie ich miejsca przez ich przeciwieństwo. Powiedz na przykład:

Nie jestem słaby, lecz silny.

Nie jestem bezradny, lecz wszechpotężny.

Nie jestem ograniczony, lecz nieograniczony.

Nie jestem pełen wątpliwości, lecz pewny.

Nie jestem złudzeniem, lecz rzeczywistością.

Nie mogę widzieć w ciemności, lecz w światłości.

W drugiej części tego okresu praktyki spróbuj doświadczyć tych prawd o sobie. Skup się w szczególności na doświadczeniu siły. Pamiętaj, że całe poczucie słabości wiąże się z przekonaniem, iż jesteś ciałem; przekonaniem błędnym i niezasługującym na wiarę. Postaraj się przestać wierzyć w ciało, choćby na moment. W naszej dalszej drodze przyzwyczaisz się do bycia wiernym temu, co w tobie bardziej cenne.

Przez pozostały czas ćwiczenia odpręż się, ufając, że twoje wysiłki, choćby najmniejsze, znajdują pełne wsparcie siły Boga i wszystkich Jego Myśli. To właśnie od Nich przyjdzie twoja siła. Dzięki Ich silnemu wsparciu poczujesz siłę w sobie. Jednoczą się One z tobą w tym okresie praktyki, w którym dzielasz cel podobny do Ich własnego. To właśnie w Ich światłości ujrzysz cuda, ponieważ Ich siła jest twoją siłą. Ich siła staje się twoimi oczami, abyś mógł widzieć.

Pięć lub sześć razy na godzinę, we względnie regularnych odstępach, przypominaj sobie, że cuda widziane są w światłości. Nie zapominaj również używać dzisiejszej idei w obliczu pokusy. W tym szczególnym celu pomocna będzie taka oto forma ćwiczenia:

Cuda widziane są w światłości.

Obym z tego powodu nie zamykał oczu.